

Wyrok z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 287/11

Przedstawienie dzieła do odbioru nie oznacza jego wydania w rozumieniu art. 643 i 646 k.c.

Sędzia SN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

Sędzia SN Wojciech Katner (sprawozdawca)

Sędzia SN Hubert Wrzeszcz

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "G.I.", spółki z o.o. w R. przeciwko "G.", spółce z o.o. w R. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 15 marca 2012 r. skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 10 lutego 2011 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Rzeszowie do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2011 r. Sąd Apelacyjny w Rzeszowie oddalił apelację pozwanej "G.", spółki z o.o. w R. od wyroku Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 28 października 2010 r., mocą którego zasądził na rzecz "G.I.", spółki z o.o. w R. kwotę 98 564,68 zł tytułem kary umownej wraz z odsetkami, a w pozostałej części powództwo oddalił.

Ustalono, że w związku z zamówieniem przez Rząd wektoryzacji map katastralnych, "C." S.A. w W. zawarła z powodem dnia 25 stycznia 2006 r. umowę, w której została mu powierzona część prac wynikających z tego zamówienia. Powód zawarł dnia 15 lutego 2006 r. umowę podwykonawczą z pozwanym, a jej przedmiotem było wykonanie wektoryzacji map katastralnych dla wybranych obrębów ewidencyjnych za wynagrodzeniem ryczałtowym w wysokości 186 538,25 euro, z rozpoczęciem zadania w dniu następnym, a zakończeniem w całości do dnia 15 września 2006 r. Za wykonanie zadania strony przyjęły w umowie końcowy odbiór tego zadania przez zamawiającego, z wykonaniem go etapami, przy czym etap piąty jako ostatni miał zostać wykonany do dnia 15 września 2006 r. i wówczas wykonawca był zobowiązany zgłosić zamawiającemu całe zadanie do odbioru końcowego. Przekazanie do odbioru powinno być poprzedzone pisemnym zgłoszeniem gotowości do odbioru, który mógł być dokonany wyłącznie w przypadku przedłożenia wraz z przedmiotem odbioru raportów zaakceptowanych przez zamawiającego. Za każdy dzień opóźnienia w wykonaniu etapu lub całego zadania strony przewidziały karę umowną w wysokości 0,2% wartości części umowy, której dotyczy opóźnienie. Ponadto kara umowna była określona za każdy dzień opóźnienia w usuwaniu wad stwierdzonych w trakcie realizowania umowy, w trakcie odbioru poszczególnych etapów zadania oraz w zakresie rękojmi i gwarancji.

Dnia 1 września 2006 r. ustalono w aneksie do umowy, że zadanie na każdym etapie będzie poddawane kontroli ilościowej i jakościowej, za co przysługiwało wynagrodzenie. W związku ze stwierdzeniem w wyniku kontroli licznych błędów i usterek, pozwany na wezwanie powoda usuwał je. W okresie od dnia 14 grudnia 2007 r. do dnia 25 stycznia 2008 r. zostały sporządzone protokoły odbioru pierwszych czterech etapów zadania. Pozwany przekazał powodowi opracowanie dotyczące ostatniego, piątego etapu we wrześniu 2006 r., ale ze względu na wady i niekompletność nie sporządzono wówczas żadnego dokumentu potwierdzającego odbiór. Po usunięciu wad, dnia 31 marca 2008 r. strony sporządziły protokoły odbioru prac piątego etapu oraz końcowego całości zadania. Zostało to częściowo zakwestionowane przez pozwanego i do odbioru tego etapu oraz całości zadania nie doszło ze względu na nieprzedstawienie przez pozwanego dokumentu zgłoszenia gotowości do odbioru. Z tej przyczyny powód nie przystąpił do formalnej

kontroli zadania i pismem z dnia 22 stycznia 2009 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 742 007,32 zł tytułem kar umownych za opóźnienie w wykonaniu poszczególnych etapów i całego zadania. W pozwie z dnia 19 maja 2009 r. powód wniósł o zasądzenie z tytułu kar umownych w kwocie 197 129,37 zł oraz odsetek, uzasadniając, że dochodzi kar umownych z tytułu opóźnienia w wykonaniu piątego etapu opracowania, tj. za 563 dni od dnia 16 września 2006 r. do dnia 31 marca 2008 r.

Uznając za zasadne żądanie kar umownych, Sąd pierwszej instancji zastosował miarkowanie przewidziane w art. 484 § 2 k.c. i określił karę umowną w wysokości 50% obliczonej kwoty. Sąd Apelacyjny, oddalając apelację, nie podzielił zarzutu pozwanej o przedawnieniu roszczeń o kary umowne, a także o niedostatecznym miarkowaniu kary, która powinna być, zdaniem pozwanego, jeszcze niższa wobec braku szkody po stronie powoda, od którego nie egzekwował kar umownych zamawiający całość prac "C." S.A.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 646 k.c. i przyjęcie, że na gruncie tego przepisu „oddanie dzieła” jest tożsame znaczeniowo z „odebraniem dzieła”, przez co nie zostało uznane za przedawnione roszczenie powoda o zapłatę kary umownej, a także art. 483 § 1 w związku z art. 65 § 2 k.c. w związku z przyjęciem, że w stanie faktycznym niniejszej sprawy powodowi przysługiwało na podstawie umowy podwykonawczej roszczenie o zapłatę przez pozwanego kar umownych za opóźnienie w wykonaniu piątego etapu umowy. W charakterze zarzutu ewentualnego podniesiono naruszenie art. 484 § 2 k.c., polegające na niedostatecznym miarkowaniu kary umownej wskutek nieuwzględnienia okoliczności całkowitego wykonania zobowiązania przez pozwanego. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Umowa zawarta między stronami stanowiła umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 i nast. k.c., rozpoznając zatem zarzuty skargi kasacyjnej w pierwszej kolejności należy rozważyć dokonaną przez Sądy *meriti* interpretację art. 646 k.c. Przepis ten stanowi o przedawnieniu roszczeń wynikających z umowy o dzieło i jest trafnie

uważany za *lex specialis* wobec art. 118 k.c., przewidując dwuletni termin przedawnienia zarówno w stosunkach powszechnych, gospodarczych *sensu stricte*, czyli między przedsiębiorcami, jak i gospodarczych *sensu largo* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, nie publ.), w tym między przedsiębiorcą a zamawiającym dzieło konsumentem (art. 627¹ k.c.). Jest więc oczywiste, że w niniejszej sprawie, w której stronami są przedsiębiorcy, ma zastosowanie dwuletni termin przedawnienia roszczeń, jednakże istotą sporów toczonych w sprawach z zastosowaniem tego przepisu, również na gruncie rozpoznawanej sprawy, jest stwierdzenie w jego treści, że początek biegu przedawnienia liczy się od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane, od dnia, w którym zgodnie z umową miało być oddane. Wymaga więc odpowiedzi pytanie, co oznacza odwołanie się do „oddania dzieła”.

W przepisach umowy o dzieło termin „oddanie dzieła” występuje tylko w art. 646 k.c., stanowiącym o przedawnieniu roszczeń o zapłatę wynagrodzenia, które w braku odmiennej umowy należy się przyjmującemu zamówienie w chwili oddania dzieła (art. 642 § 1 k.c.). W art. 642 § 2 k.c. jest mowa o zastrzeżeniu „oddawania dzieła częściami”, w art. 644 k.c. użyto wyrażenia „dzieło nie zostało ukończone”, a w art. 635 k.c., stanowiącym o opóźnieniu przyjmującego zamówienie, występuje pojęcie „ukończenia dzieła” oraz „wykończenia dzieła”. W tym samym przepisie został użyty termin „wykonanie dzieła” w odniesieniu do możliwości odstąpienia od umowy. Termin „wykonanie dzieła” występuje najczęściej w przepisach tytułu XV księgi trzeciej kodeksu cywilnego (art. 628 § 1, art. 629, 630 § 1, art. 632 § 2, art. 633, 634, 636, 639, 640, 641 § 2). W art. 645 § 2 k.c. użyto wyrażenia „dzieło częściowo wykonane”, a w art. 643 k.c. stanowi się o „odebraniu dzieła” i jego „wydaniu”. Z dokonanego zestawienia wyraźnie wynika, że używając różnych terminów ustawodawca albo miał na względzie tylko konwencję językową wpływającą na sformułowanie tych przepisów, nie wiążąc z użytymi wyrazami różnego ich znaczenia, albo każdy z użytych terminów należy rozpatrywać zgodnie z jego znaczeniem językowym i odmiennie oceniać także jego znaczenie prawne.

Na tle rozpoznawanej sprawy istotne jest wyjaśnienie znaczenia pojęcia „oddanie dzieła” według art. 646 k.c. i najbliższych temu pojęciu terminów, zawartych w art. 643 k.c.: „odebranie dzieła”, będącego obowiązkiem zamawiającego oraz „wydanie dzieła”, będącego obowiązkiem przyjmującego

zamówienie. Z realizacją tych obowiązków łączy się „oddanie dzieła”, czyli termin użyty w art. 646 k.c.

Należy zgodzić się ze stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, że „oddanie dzieła” i „wydanie dzieła” to pojęcia tożsame (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 22/00, nie publ. oraz z dnia 12 maja 1981 r., II CR 136/81, OSNCP 1982, nr 1, poz. 10). Inne brzmienie tych samych treściowo pojęć należy zatem zaliczyć do niezręczności w sformułowaniu art. 643 i 646 k.c. Jest oczywiste, że przyjmującemu zamówienie (wykonawcy dzieła) musi chodzić po jego wykonaniu (ukończeniu, wykończeniu) o przekazanie dzieła zamawiającemu, gdyż to przekazanie (wydanie), nazwane w art. 642 § 1 i art. 646 k.c. „oddaniem dzieła”, pozwala wykonawcy żądać wynagrodzenia, stanowi o wymagalności wynagrodzenia i w konsekwencji realizuje po obu stronach umowy *causae* czynności prawnej, dwustronnej i odpłatnej.

Nie są tożsame pojęcia wydanie (oddanie) dzieła i jego odebranie. Należy się opowiedzieć za stanowiskiem, że odebranie dzieła jest zarówno czynnością faktyczną, której postać zależy od przedmiotu dzieła (inaczej dla dzieł materialnych, inaczej dla niematerialnych), jak i oświadczeniem zamawiającego, przyjmującego dzieło zaoferowane przez wykonawcę z chwilą jego wydania (oddania), będącym *quasi*-umową, a w wielu umowach o dzieło przybierającym wprost postać sformalizowanej umowy. Tak przedstawiała się umowa o dzieło w niniejszej sprawie, w której drobiazgowo i formalnie została określona cała procedura oddawania dzieła częściami (etapami) i odrębnie co do całości zadania (końcowy odbiór) przewidując poprzedzanie odbioru pisemnym zgłoszeniem gotowości do odbioru, który mógł być dokonany wyłącznie w przypadku przedłożenia wraz z przedmiotem odbioru raportów zaakceptowanych przez zamawiającego. Ta skomplikowana procedura, wzmocniona przez aneks do umowy z dnia 1 września 2006 r., że zadanie na każdym etapie będzie poddawane kontroli ilościowej i jakościowej oraz stworzenie na potrzeby całego zamówienia specjalnej jednostki badawczej dokonującej oceny dzieła przed odbiorami częściowymi i odbiorem końcowym, było podyktowane trudnym i wyjątkowym w realizacji przedmiotem dzieła.

Z ustaleń Sądów wynika, że obie strony nie przestrzegały w trakcie realizowania zadania umówionych procedur i dopiero na ostatnim, piątym etapie doszło do konfliktów na tym tle. Z ustaleń wynika również, że przyjmujący zamówienie przedstawił zamawiającemu wykonanie prac w poszczególnych etapach, w przypadku ostatniego piątego etapu kończącego zadanie, zgodnie z terminami określonymi w umowie (do września 2006 r.). Jednak ze względu na wady dzieła, nazywane "błędami i usterkami", które były sukcesywnie przez pozwanego usuwane, powód uważał, że nie dochodziło do oddania (wydania) dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego i że decydujące jest sporządzenie protokołów odbioru pierwszych czterech etapów zadania w okresie od dnia 14 grudnia 2007 do dnia 25 stycznia 2008 r., a całości zadania, wraz z etapem piątym, do dnia 31 marca 2008 r.

Strony przewidziały w umowie z dnia 15 lutego 2006 r. kary umowne, odrębnie za opóźnienie w wykonaniu poszczególnych etapów i całości zadania, a odrębnie za opóźnienie w usuwaniu wad stwierdzonych w trakcie realizacji umowy, w trakcie odbioru poszczególnych etapów i w zakresie rękojmi i gwarancji. Należy więc odpowiedzieć na pytanie, czy nastąpiło opóźnienie w wykonaniu poszczególnych etapów, zwłaszcza etapu piątego kończącego zadanie, a to zależy od ustalenia, kiedy nastąpiło oddanie (wydanie) dzieła. (...)

Należy przyznać rację powodowi, że samo przedstawienie dzieła do odbioru nie jest tożsame z jego wydaniem (oddaniem) w rozumieniu art. 643 i 646 k.c. Trafnie twierdzi się w orzecznictwie i doktrynie, że wykonanie umowy o dzieło przez jego zaoferowanie zamawiającemu ma miejsce wtedy, gdy nastąpiło wykonanie dzieła oznaczonego w umowie w takiej postaci, iż dzieło to spełnia cechy zamówienia. Oznacza to taką jego postać, ilość i jakość, że może być wykorzystane do celów, jakie przyświecały zamawiającemu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, nie publ.). Nie może mieć przy tym zasadniczego znaczenia to, czy chodzi o prosty produkt (rzecz), czy o dzieło materialne lub niematerialne, które jest skomplikowane intelektualnie, technicznie, jakościowo i stanowi wynik kooperacji wielu podwykonawców. Z umowy powinno precyzyjnie wynikać, jaki jest stopień złożoności dzieła i dlatego w art. 627 k.c. używa się ogólnego sformułowania, że chodzi o „określone dzieło”, które jest bardzo szerokie i zostało dokładnie omówione w doktrynie prawa i w licznych

orzecznictwie. Jeżeli wady dzieła w chwili jego oddawania zamawiającemu przez wykonawcę są na tyle istotne, że dyskwalifikują je ze względu na jego przeznaczenie, określone w umowie przez zamawiającego, nawet tylko przez użycie nazwy tego dzieła należy uznać, że nie nastąpiło wykonanie umowy przez wykonawcę (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 1998 r., I CKN 520/97, OSNC 1998, nr 10, poz. 167, z dnia 14 lutego 2007 r., II CNP 70/06, nie publ. i z dnia 9 lipca 2008 r., V CSK 73/08, nie publ.). W takiej sytuacji nie można mówić ani o wydaniu (oddaniu) dzieła, ani o obowiązku jego odebrania, a zatem nie powstaje także obowiązek zamawiającego zapłaty wynagrodzenia, jak też nie rozpoczyna biegu termin przedawnienia roszczeń z tytułu tej umowy.

Jeżeli dzieło ma wady, które nie dyskwalifikują go co do jego istoty, to wówczas następuje wydanie (oddanie) dzieła, zgodnie z umową (art. 627 k.c.), ze skutkami prawnymi, o jakich mowa w szczególności w art. 642, 643 i 646 k.c., a dla zamawiającego powstają uprawnienia wynikające z rękojmi za wady dzieła, o których mowa w art. 637 i 638 k.c. Na etapie wykonywania dzieła w sposób wadliwy albo sprzeczny z umową zamawiający ma dodatkowe uprawnienia wobec przyjmującego zamówienie, określone w art. 636 k.c., jednak przepis ten w niniejszej sprawie nie był powoływany przez powoda, który kierował oddane przez pozwanego prace, wykonane w ramach poszczególnych etapów do oceny powoływanych przez siebie rzeczoznawców i równolegle, ze względu na prowadzone kontrole, wzywał pozwanego do usuwania wad, co czynił skutecznie, gdyż wady były usuwane. Jednocześnie powód uważał, że jest uprawniony do odbierania prac przedstawianych przez pozwanego w bardzo długim czasie, który dodawał do okresu, w jakim może dochodzić roszczeń wynikających z umowy.

Należy uznać, że powód miał oczywiście uprawnienie do kontroli prawidłowości wykonania dzieła przez pozwanego, zwłaszcza wobec skomplikowania przedmiotu dzieła. Jednakże odbiór dzieła musi się odbywać w rozsądnym czasie, który można uznać za wystarczający, racjonalnie określony ze względu na przedmiot umowy. W umowie strony powinny zastrzec tak długie terminy odbioru, jakie były potrzebne ze względu na charakteru dzieła, jeżeli przekraczały zwyczajny okres przyjmowany w typowych umowach o dzieło i im podobnych, np. na gruncie umowy unormowanej w art. 647 k.c. Takich postanowień w umowie stron nie ma, a więc należy przyznać rację pozwanemu, że brak także

podstaw do wydłużania okresu odbioru do dowolnego terminu, ustalanego jednostronnie przez zamawiającego. Należy więc uznać, że jeśli nawet jakość prac przekazywanych przez pozwanego nie była zadowalająca dla zamawiającego, to powinien był to albo objawić w sposób i ze skutkami, o których mowa w art. 636 k.c., albo wykonać zobowiązanie do odebrania dzieła wydanego mu przez wykonawcę, zgodnie z art. 643 k.c. (...)

Mając to na względzie należało na podstawie art. 398⁻¹⁵ § 1 k.p.c. uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.